Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 310 (1580)
ROK V.

PIĄTEK

Pożegnanie delegacji polskiej i rumuńskiej w Warszawie

Potężny cios w podżegaczy

wymierzą obrońcy pokoju na II Światowym Kongresie w Sheffield

WARSZAWA — „Żądamy zakazu broni atomowej, żądamy powszechnego ograniczenia i redukcji zbrojeń. Domagamy się potępienia agresji i interwencji zbrojnej w wewnętrzne sprawy narodów. Domagamy się wycofania obcych wojsk z Korei. Domagamy się zakazu wszelkiej propagandy wojennej i ukarania podżegaczy wojennych. Domagamy się zaniechania remilitaryzacji Niemiec zachodnich przez anglo - amerykańskich okupantów. Chcemy pokoju, pracujemy dla pokoju, wywalczymy trwały pokój" — zalecenia te i wyrazy niezłomnej woli obrony pokoju przekazali w imieniu całego narodu polskiego mieszkańcy Stolicy, przedstawiciele społeczeństwa — delegatom polskim na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, żegnając ich na wiecu w dniu 9 bm. w sali Roma w Warszawie.

Zagajając wiec wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, min. Adam Rapacki wita serdecznie członków delegacji polskiej i rumuńskiej na Światowy Kongres oraz wszystkich zebranych na sali, po czym wygłasza przemówienie, charakteryzujące obecny etap walki o pokój i zadania delegatów.

Wśród burzy oklasków i okrzyków, przemówienia wygłosili: delegat na II Światowy Kongres Pokoju, Truchan, — mistrz szybkościowych wytopów stali, przedstawicielka mieszkańców Stolicy Inowłocka, przedstawiciel delegacji rumuńskiej i inni.

Hucznymi oklaskami witano przybywające sztafety młodzieżowe.

Po przemówieniu przewodniczącego delegacji polskiej na II Światowy Kongres, prof. Mazura, zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Przedstawiciele ruchu obrońców pokoju, zebrani dnia 9 listopada na wiecu w Warszawie dla pożegnania delegacji, udającej się na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, polecają delegacji przekazać Kongresowi gorące pozdrowienia ludu polskiego i życzenia owocnych obrad.

Zebrani wyrażają głębokie oburzenie i kategoryczny protest przeciw bezprawnemu postępowaniu władz brytyjskich, które odmówiły prawa przyjazdu do Anglii na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju poważnej części delegatów wybranych na I Polskim Kongresie Pokoju, w tej liczbie prof. Dembowskiemu, przewodniczącemu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Zebrani wyrażają niezłomne przekonanie, że wbrew szykanom wrogów pokoju, II Światowy Kongres, wsparty o rosnącą potęgę obozu pokoju, w poważnej mierze przyczyni się do dalszego wzrostu zwartości i siły Międzynarodowego Ruchu Obrońców Pokoju i zada nowy, dotkliwy cios podżegaczom wojennym".

Niezłomne ogniwo frontu pokoju

W czasie pożegnania delegacji polskiej i rumuńskiej na II Światowy Kongres Pokoju zabrał głos min. Rapacki, który omawiając represje wobec bojowników o pokój stwierdził m. in.:



Rząd brytyjski — nie z a k a z a ł wprost zorganizowania Kongresu na terytorium Wielkiej Brytanii — nie starczyło mu na to odwagi wobec opinii własnego narodu i postępowej ludzkości. Ale tym bardziej wykrętnie, obłudnie i wstydliwie stara się za pomocą polityki brutalnego ograniczania wiz jak najbardziej osłabić delegacje narodów walczących o pokój, a zwłaszcza nie dopuścić na Kongres czołowych bojowników i przywódców ruchu pokoju.

Te represje i szykany, są tylko dowodem strachu imperializmu przed rosnącą siłą wielkiego obozu obrońców pokoju i podkreślają tym bardziej znaczenie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Zwracając się do delegatów min. Rapacki powiedział:

Reprezentujecie naród zjednoczony w woli pokoju, stojący twardo w obozie pokoju u boku przodującego w tej walce Związku Radzieckiego. Reprezentujecie naród, którego rząd prowadzi na arenie międzynarodowej wraz ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej nieugiętą politykę pokoju.

Za Wami przemawiać będą konkretne fakty naszej walki o pokój, zwycięska realizacja Planu 3-letniego i pierwszych kwartałów Planu 6-letniego. Powiecie Kongresowi o Warszawie, która buduje się z każdym dniem coraz szybciej. Powiecie o wspaniałym czynie polskich robotników, chłopów i wszystkich ludzi pracy, dokonywanym dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Pokoju. Z Wami będą nie tylko nasze serca i umysły, lecz nasza konkretna walka i praca, nasza wola dalszego umacniania codzienną pracą walki o pokój.

Powiecie Kongresowi, że może na nas liczyć światowy obóz obrońców pokoju.

Odjazd polskiej delegacji

na II Światowy Kongres Pokoju

WARSZAWA. — Spośród wybranych na I Polskim Kongresie Pokoju delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, którzy złożyli podania o wizy wjazdowe do Wielkiej Brytanii, tylko 21 otrzymało prawo wjazdu. Władze brytyjskie odmówiły natomiast wydania wiz m. in. Jerzemu Andrzejewskiemu, górnikowi Franciszkowi Apryasowi, prof. Janowi Dembowskiemu, Jarosławowi Iwaszkiewiczowi, Leonowi Kruczkowskiemu, Wojciechowi Kętrzyńskiemu, prezesowi Zrzeszenia „Caritas" ks. Antoniemu Lemparty, Alicji Musiałowej oraz Janowi Parandowskiemu.

Wśród tych, którzy otrzymali wizy znajdują się robotnicy, chłopi, artyści oraz uczeni; na czele delegacji stoi prof. Mazur.

* * *

WARSZAWA. — W dniu 9 bm. o godz. 23.35 z Dworca Głównego w Warszawie wyjechała polska delegacja obrońców pokoju, udająca się na II Światowy Kongres Pokoju w Sheffield.

Wraz z delegacją polską wyjechała bawiąca przejazdem w Warszawie delegacja rumuńska.

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju delegację żegnał wiceprzewodniczący PKOP min. Rapacki.

Przemawiający w imieniu delegatów, znany przodownik pracy, budowniczy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, Marian Czajka, zapewnił zebranych, iż **przedstawiciele polskich obrońców pokoju przekażą Kongresowi niezachwianą wiarę ludu polskiego w zwycięstwo sprawy pokoju.**

Z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

Chiny Ludowe wezmą udział

w dyskusji nad prowokacyjnym raportem Mac Arthura

NOWY JORK — W środę, 8 bm. odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym pod presją USA, mechaniczna większość Rady postanowiła rozpatrzyć specjalne sprawozdanie Mac Arthura.

Sprawozdanie to utrzymuje, jakoby chińskie oddziały wojskowe wkroczyły do Korei i zajęły pozycje dla działań wojennych przeciwko wojskom amerykańskim.

Zabierający głos w debacie, delegat radziecki Malik oświadczył, że ZSRR sprzeciwia się rozpatrzeniu specjalnego sprawozdania Mac Arthura. Przypomniał on, iż delegacja radziecka niejednokrotnie stwierdzała, że nie uznaje legalności rezolucji w sprawie Korei, powziętych przez Radę Bezpieczeństwa w tym czasie, gdy zasiadała ona w składzie nielegalnym.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego, przeciwko któremu głosował ZSRR, zabrał głos ponownie Malik, proponując zaproszenie Chin Ludowych do dyskusji nad sprawą Korei.

Delegat Anglii zgłosił poprawkę, która sprowadzała się do tego, aby zaprosić przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej tylko do udziału w dyskusji nad sprawozdaniem Mac Arthura, a nie jak to przewidywała propozycja radziecka — do uczestniczenia w rozpatrywaniu kwestii koreańskiej.

8 głosami przeciwko 2 (Kuba i kuomintangowiec) przy jednym powstrzymującym się (Egipt) przyjęty został wniosek angielski.

Po krótkim omówieniu problemów, związanych z zaproszeniem przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało zamknięte.

Roczne plany wykonane przedterminowo!

WARSZAWA — W okresie bezpośrednio poprzedzającym 33 rocznicę Rewolucji Październikowej oraz w dniu rocznicy napłynęła z całego kraju wielka liczba meldunków zawiadamiających o wykonaniu rocznego planu produkcji.

W ostatnich dniach roczny, wartościowy plan produkcji wykonały wszystkie zakłady przemysłu filcowego, podległe Ministerstwu Przemysłu Lekkiego.

Pierwsze ze zjednoczeń energetycznych wykonało roczny plan elektryfikacji wsi zjednoczenie okręgu płocko - włocławskiego. W roku 1950 w obrębie Zjednoczenia ustawiono 73 nowe jednostki transformatorowe, do których podłączono 9 państwowych gospodarstw rolnych, jeden ośrodek maszynowy, 21 spółdzielni produkcyjnych i 49 wsi gospodarujących indywidualnie.

W dniu 8 bm. pierwszy ze wszystkich centralnych zarządów przemysłowych — Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego wykonał globalny, wartościowy, roczny plan produkcji. Tego roczny plan produkcyjny przemysłu drzewnego był o 28 proc. większy od produkcji tego przemysłu w roku 1949.

Zakazu broni atomowej i wycofania wojsk imperialistycznych

domagała się młodzież łódzka na wczorajszym wiecu w hali Wimy

Już pojutrze rozpocznie obrady w Sheffield (Anglia) II Światowy Kongres Pokoju. Masy pracujące na całym świecie przygotowują się do godnego powitania Kongresu. Robotnicy polscy podejmują dla uczczenia Kongresu liczne zobowiązania produkcyjne, stają na Wartach Pokoju.

Rząd Trumana i rząd Labour Party obawiając się olbrzymiego rozmachu przygotowań do Światowego Kongresu Pokoju — odmawiają wiz i paszportów wielu delegatom na Kongres. Mimo prześladowań ludność pracująca krajów kapitalistycznych manifestuje z coraz to większą siłą wolę walki o pokój.

W dniu wczorajszym w hali sportowej Wimy w Łodzi odbył się olbrzymi wiec, na którym ponad 10 tysięcy młodzieży manifestowało swe oddanie sprawie budowy socjalizmu i zapewnienia trwałego pokoju.

* * *

Hala udekorowana jest spływającą spod sufitu czerwoną draperią, na której widnieje napis: „Wywalczymy trwały pokój".

Delegacje zakładów pracy, szkół i wyższych uczelni łódzkich przybyły tu, aby wziąć udział w centralnym wiecu, zorganizowanym przez Zw. Młodzieży Polskiej.

Wiec zagaja przew. Zarz. Woj. ZMP Michałkiewicz. Kiedy zasyła on w imieniu mas pracujących naszego miasta gorące życzenia pomyślnych obrad dla II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na sali zrywają się długo niemilknące oklaski.

Następnie zabiera głos przew. zarządu łódzkiego ZMP Tomczyk. Mówi on o światowym ruchu pokoju, o wzrastającej potędze Związku Radzieckiego, o wspaniałych osiągnięciach polskiej klasy robotniczej.

— Naród polski — stwierdza mówca — realizując z entuzjazmem Plan 6-letni, będzie zawsze pamiętał, że źródłem naszych osiągnięć jest pomoc, przykład i przyjaźń ZSRR.

Oklaski i okrzyki na cześć wodza mas pracujących Tow. Stalina, na cześć PZPR i jej przewodniczącego Tow. Bieruta wtórują słowom mówcy.

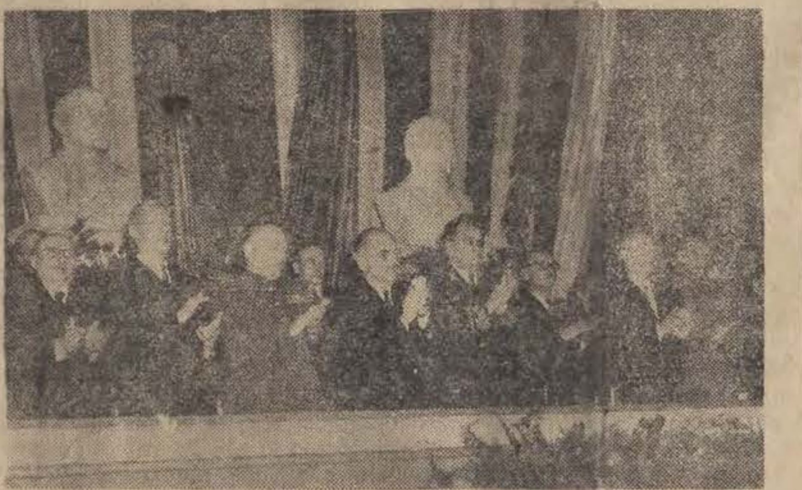
Niebywałym entuzjazmem reagują zebrani, gdy w imieniu Odrodzonego Wojska Polskiego zabiera głos podchorąży Bienia. Wszyscy skandują: Ro-ko-ssow-ski!...

Godzina 18.30. Do hali wbiegają młodzieżowe sztafety pokoju. W imieniu robotniczej Łodzi meldunek o przekroczonych zobowiązaniach składa przodownik pracy — Zbiorczyk.

— Młodzież łódzka wykonała swe zobowiązania — padają mocne słowa — i to jest nasz realny wkład w walkę o pokój.

Meldunki przerywane są spontanicznymi oklaskami i okrzykami na cześć pokoju, Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

Na zakończenie manifestacji zebrani uchwalają wysłać depeszę do Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. W depeszy tej młodzież łódzka domaga się zakazu broni atomowej i natychmiastowego wycofania wojsk imperialistycznych z krajów kolonialnych. (de)



Dnia 6 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie z inicjatywy Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbyła się uroczysta Akademia poświęcona uczczeniu 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.
Na zdjęciu: fragment prezydium, od lewej ob. Fiedler, ob. Nowak, gen. Gundorow, min. Berman, ambasador Lebiediew, ob. Jóźwiak (Witold), premier Cyrankiewicz i marszałek Rokossowski. Foto-AR

Delegacja polska złożyła wieniec w Mauzoleum Lenina

MOSKWA. — Przebywająca w Moskwie delegacja polskich mas pracujących z sekretarzem KC PZPR Edwardem Ochabem na czele, która udała się do ZSRR na uroczystości 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, złożyła dnia 9 bm. wieniec w Mauzoleum Lenina. Na szarfie złożonego wieńca widniał napis: **„Nieśmiertelnemu geniuszowi ludzkości Włodzimierzowi Leninowi — Delegacja mas pracujących Polski Ludowej".**

Poznajemy naszych przyjaciół

U boku Zw. Radzieckiego

naród polski walczy o pokój i lepszą przyszłość

Naszym naczelnym hasłem — każdy człowiek pracy członkiem TPP-R

Od 7 listopada br., od dnia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, do 7 grudnia br. trwać będzie Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Miesiąc ten obchodzimy w okresie, kiedy imperialiści przeszli do jawnych aktów agresji wojennej w Korei, kiedy Stany Zjednoczone uzbrajają państwa satelickie, odbudowują armię hitlerowską w Niemczech zachodnich, wzmagają swe ataki przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej i usiłują wepchnąć świat w nową krwawa rzeź.

W czasie, kiedy imperialiści wzniecają histerię wojenną, obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, walczy zdecydowanie przeciwko wojnie, przygotowuje się do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i domaga się położenia kresu wszelkiej agresji.

I my, Polacy, znajdujemy się w milionowych szeregach obrońców pokoju. Naród polski, który Związkowi Radzieckiemu zawdzięcza swoje wyzwolenie narodowe i społeczne, poczucie spokoju i ufności w przyszłość, możność budowania socjalizmu w kraju — w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — spotęguje walkę o utrwalenie światowego pokoju poprzez jeszcze większe zacieśnienie węzłów przyjaźni i braterstwa z krajem Rad.

Tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim obchodzimy w pierwszym roku wykonania sześciolatki.

Pokazać masom pracującym Polski rozmiar i zakres pomocy, udzielanej nam przez Związek Radziecki, ułatwić korzystanie z wielkiego dorobku ZSRR we wszystkich dziedzinach życia, udostępnić literaturę fachowa i literaturę piękną, upowszechnić i spopularyzować radzieckie metody pracy, udoskonalenia racjonalizatorskie itp. — oto wielkie zadanie, jakie stoi przed nami w Miesiącu.

O tym, jak nieocenione znaczenie ma dla nas obok pomocy materialnej, pomoc w korzystaniu z bogatego dorobku ZSRR, świadczy wiele przykładów. Oto jeden z nich:

W odlewni Wytwórni Sprzętu Mechanicznego Nr 3 w Poznaniu zmalało ciśnienie gazu, doprowadzanego z sieci miejskiej. Za małe ciśnienie powodowało niedostateczną temperaturę pieców odlewniczych i w rezultacie jakość wyrobów bardzo na tym cierpiała.

Co robić? Jak uniezależnić odlewnię od gazu sieci miejskiej, który ciągle wykazywał niskie ciśnienie. Załoga fabryki dyskutowała nad tym i zastanawiała się. Sprawa ta nie dawała spokoju i robotnikowi odlewni poznańskiej, tow. Stepanowowi.

Któregoś dnia tow. Stepanowow przyszedł do odlewni bardzo uradowany. W ręce trzymał książkę. Pokazał tytuł „Centrobieżnije litio i oborudowanije litejnych cechow" i przetłumaczył towarzyszom ustęp książki, który mówi o tym, że w odlewniach Związku Radzieckiego dla podgrzewania pieców odlewniczych stosuje się również ropę naftowa.

Postanowiono ten sposób zastosować u siebie. Od tego czasu jakość stopów aluminiowych wzrosła i oddział odlewniczy postanowił podjąć wysokie zobowiązania w Czynie Październikowym.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbędzie się masowa akcja oświatowo-wychowawcza w mieście i na wsi; miliony ludzi pracy zapoznają się z historią, nauką, sztuką, narodów ZSRR, z jego nieugiętą walką o pokój, o budowę komunizmu.

Akcję, która obejmuje setki akademii, odczytów, referatów, pogadanek, wystaw, przedstawień, koncertów, imprez różnego rodzaju, przeprowadzą wszystkie organizacje polityczne i instytucje państwowe, społeczne, zawodowe, młodzieżowe i kobiece.

Wystarczy tu wymienić, że tylko Towarzystwo Wiedzy Powszechnej zorganizuje na terenie wiejskim 500 odczytów, 475 występów żywego słowa i 150 prelekcji literackich. „Artos" urządzi 600 masowych imprez artystycznych. Około 120 kin miejskich wyświetlać będzie filmy radzieckie w ramach „Festiwalu Filmu Radzieckiego", a 200 kin objazdowych obsłuży 4.000 miejscowości.

Oprócz tego otwartych zostanie setki kursów języka rosyjskiego, których liczba osiągnie 10 tys. z 150 tys. uczących się. Dziesiątki tysięcy książek, broszur dotrze do pracujących miast i wsi.

Naród polski zamanifestuje w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni gorące uczucia braterstwa do narodów radzieckich, wieczną przyjaźń z pierwszym na świecie krajem, który zbudował socjalizm, a teraz buduje komunizm.

Dla zademonstrowania naszego zdecydowanego stanowiska, dla jeszcze większego pogłębienia naszej braterskiej przyjaźni, musimy wzmocnić i uwielokrotnić szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Naszym hasłem powinno być: **„Każdy człowiek pracy w Polsce Ludowej — członkiem TPP-R".**

Naród Polski zdaje sobie sprawę i rozumie, że siła i potęga Związku Radzieckiego jest gwarancją naszego bezpieczeństwa, naszego marszu do socjalizmu, jest gwarancją światowego pokoju.

Droga do awansu społecznego

Wstępne kursy pedagogiczne

umożliwią młodzieży robotniczej pracę w zawodzie nauczycielskim

W celu uzupełnienia kadr nauczycielskich dla rozbudowującego się szybko szkolnictwa ogólnokształcącego, Ministerstwo Oświaty organizuje w roku szkolnym 1950-51 wstępne krótkoterminowe kursy pedagogiczne. Umożliwią one młodzieży robotniczej wyróżniającej się zdolnościami i wzorową postawą społeczną przejście do pracy w zawodzie nauczycielskim.

Kursy te organizowane będą przez wydziały oświaty przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych w 3 grupach, uwzględniających poziom wykształcenia uczestników. Na 10-dniowych kursach kształcić się będą kandydaci do zawodu nauczycielskiego posiadający cenzus licealny, na 4-tygodniowych — osoby posiadające małą maturę, względnie wykształcenie równoważne, zaś na 6-miesięcznych kursach — kandydaci, którzy ukończyli pełną szkołę podstawową.

Uczestnicy wstępnych kursów pedagogicznych korzystają w czasie nauki z bezpłatnego mieszkania, wyżywienia i pomocy naukowych.

Absolwenci kursów przechodzą natychmiast do pracy w szkolnictwie i na drodze dalszego, kierowanego przez komisje rejonowe przy liceach pedagogicznych samokształcenia, zdobywać będą pełne kwalifikacje nauczycielskie.

O przyjęcie na kurs ubiegać się mogą osoby, które ukończyły 18, a nie przekroczyły 35 lat. Kandydatów na kursy kierować będą związki zawodowe, ZMP oraz Związek Samopomocy Chłopskiej.

(—)

Nasze rady

Z.B. i STUDENT G. Ł.: Redakcja nie posiada wpływu na przydział mieszkań.

* * *

BAŚKA: Adres: Korpus Kadetów KBW — Warszawa 6.

* * *

H. K. — ŁÓDŹ: — Redakcja nie zajmuje się pośrednictwem pracy. Radzimy zgłosić się do Urzędu Zatrudnienia.

2/3 Amerykanów

zbojkotowało „wybory"

NOWY JORK — Według nieoficjalnych danych o wynikach wyborów, które odbyły się 7 bm. w Stanach Zjednoczonych, w składzie nowego kongresu nie zajdą istotne zmiany. Partia demokratyczna poniosła straty, zachowa jednak większość w obu izbach.

Według wstępnych obliczeń, spośród 98 milionów wyborców głosowało tylko nieco więcej niż 37 milionów. Świadczy to o obojętności szerokich mas, które zdają sobie sprawę, że obie główne konkurujące partie prowadzą w gruncie rzeczy tę samą reakcyjną politykę. Niska frekwencja wyborcza jest również wyrazem powszechnego braku wiary w demokratyczny charakter wyborów wobec towarzyszącej im atmosfery niesłychanego przekupstwa, nacisku i terroru.

Coraz więcej walut

napływa do Narodowego Banku Polskiego

WARSZAWA. — W dalszym ciągu zgłaszają się do oddziałów Narodowego Banku Polskiego w całym kraju liczni obywatele, którzy odprzedają posiadane waluty obce, monety złote oraz złoto i platynę.

Najwięcej zgłaszających się sprzedaje dolary amerykańskie. Wśród monet złotych przeważają dolary, ruble carskie, a także marki niemieckie, franki francuskie i szwajcarskie.

Według danych oddziałów NBP, z terenu całej Polski odprzedaż walut obcych stale i szybko wzrasta.

W mniejszych oddziałach NBP na prowincji, w wypadku braku dostatecznie precyzyjnych wag — zgłaszane do odprzedaży złoto lub monety złote przesyłane są do centrali dla ścisłego ustalenia wartości.

Otto Grotewohl

wybrany ponownie premierem

BERLIN. — Dnia 8 bm. odbyło się w Berlinie pierwsze konstytucyjne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po załatwieniu formalności wstępnych, przewodniczący Izby Ludowej odczytał następnie pismo Rady Ministrów o dymisji rządu i zgodnie z konstytucją, zaproponował najsilniejszej frakcji wysunięcie kandydatury premiera.

Wśród burzliwych oklasków, przedstawiciel SED Lehmann, wysunął w imieniu frakcji, kandydaturę **Otto Grotewohla na stanowisko premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Przewodniczący Izby pogratulował Grotewohlowi ponownego wyboru na premiera oraz zakomunikował, że na drugim posiedzeniu Izby w dniu 15 bm. premier przedstawi listę członków nowego rządu.

Wyjaśnienie NBP.

WARSZAWA. — Do Narodowego Banku Polskiego napływają zapytania osób zainteresowanych co do sposobu, w jaki odbywa się odprzedaż posiadanych walut obcych, monet złotych, złota i platyny.

W związku z tym Narodowy Bank Polski wyjaśnia, że przy odprzedaży Narodowemu Bankowi Polskiemu wspomnianych wartości do dnia 13 bm. włącznie nie zachodzi potrzeba wypełniania jakichkolwiek bądź formularzy lub podawania nazwiska odprzedającego. Pokwitowanie imienne Narodowy Bank Polski wystawia tylko w przypadku, gdy żąda tego odprzedający.

Codzienna nowelka „Expressu"

Kataryniarz i melomanka

Ona była starą emerytką. Otrzymywała 50 koron miesięcznej pensji, a pozatem tłumaczyła czasami niemieckie nowelki na język węgierski. Pewnego razu z rana, kiedy szukała czegoś w słowniku, za oknem na podwórzu coś jęknęło, coś skrzypnęło, coś warknęło i zaryczało...

Emerytka nie odrazu zrozumiała, że to jest katarynka, grająca walca.

Motyw melodii był prosty i wesoły, ale jego wykonanie straszne. Zdawało się, że do drewnianej skrzynki weszło dziesięciu chorych, złych starców, porażonych najstraszniejszymi chorobami, którzy właśnie tam, wewnątrz katarynki, mają zamiar umierać.

Emerytka, wielka miłośniczka muzyki chwyciła się za głowę. Miała wrażenie, że coś jej pękło w lewym uchu. Wychyliwszy się przez okno, krzyknęła histerycznie:

— Dozorco! Dozorco! Wyrzućcie go... O, mój Boże.

Dozorcy nie było, ale za to z sąsiedniego okna wychyliła się praczka, która rzekła z przekąsem:

— Cóż to? Żal paniusi, że ludzie posłuchają trochę muzyki?

Starej pannie wpadła do głowy szczęśliwa myśl. Zrzuci mu 5 halerzy, a kiedy kataryniarz podejmie je, odejdzie precz.

W portmonetce miała pięć halerzy i jedną koronę. Zawinęła w papier 5-o halerzówkę i rzuciła ją na dół.

Na podwórku ucichło na chwilę, a potem rozległ się nowy pisk. To kataryniarz zmienił melodię. Zabrzmiała dzika, skrzypiąca galopka. Taka galopka, jaką na pewno zwołują diabłów w piekle na śniadanie.

Emerytka westchnęła ciężko, a potem, zamyśliwszy się, zawinęła w papierek srebrną koronę i zrzuciła ją na podwórze. To, co nastąpiło teraz po krótkiej pauzie, było chaosem niesłychanych dźwięków, które wreszcie, po jakimś czasie umilkły i na koniec zapanowała cisza.

Stara panna napiła się walerianowych kropel, zażyła aspiryny i położyła się do łóżka.

Nazajutrz obudziła sie strasznie osłabiona i po śniadaniu zasiadła do pracy. Ale tym razem tłumaczenie nie szło jej. Przetłumaczyła zaledwie pół strony, kiedy na podwórku rozległy się znowu odgłosy granej na katarynce polki.

Stara melomanka pożyczyła od gospodyni pół korony i kupiła sobie spokój do następnego ranka.

Tak zaczął się nowy, ciężki okres jej życia..

Ażeby pozbyć się kataryniarza, pożyczała pieniądze, ludzie zaś zaczęli się do niej odnosić podejrzliwie.

— Po co pani tyle pieniędzy? — pytali, a ona wstydziła się przyznać, że jest trochę histeryczką, o wysubtelnionym słuchu i że potrzebne jej są pieniądze dla kataryniarza.

A ten przychodził codziennie i formalnie szantażował ją. Kiedy dawała mu pół korony nie odchodził, ale grał dalej, dopóki nie dorzuciła mu jeszcze 10 halerzy.

Nieszczęśliwa emerytka próbowała wychodzić z domu, ale i to nie pomogło. Kataryniarz miał węch jak pies policyjny, nagrodzony na psiej wystawie. Zgadywał, kiedy jej nie było w domu i czekał, aż powróci.

Nerwy nieszczęśliwej kobiety rozprzęgały się coraz bardziej. Nie mogła pracować. Przeklinała swoją muzykalną wrażliwość. Całe przedpołudnie drżąc, czekała na swoją mękę, która rozstrajała ją i kazała potem bezsennie spędzać noc.

Pewnego dnia usłyszała, jak jej sąsiadki rozmawiały z sobą.

— Dlaczego ten kataryniarz tak często do nas przychodzi? W innych domach bywa tylko od czasu do czasu...

— Wiadomo! Zakochała się w nim ta stara panna z czwartego piętra i obrzuca go pół koronówkami! Ha, ha, ha!

Emerytka zrozumiała z tego tylko jedno zdanie: „W innych domach nie bywa!" i postanowiła przeprowadzić się, ale to już natychmiast.

Pakowała się wesoło. Teraz zacznie znowu pracować i żyć, jak inni. I poprawi się stan jej nerwów... A podobno ludzie podejrzewają ją nawet, że opuściła się dlatego, iż zaczęła pić...

Przeprowadziwszy się na nowe mieszkanie, przez dwa pierwsze dni była bardzo szczęśliwa. Na trzeci dzień rano zasiadła do pracy, która szła jej lekko, tak jak kiedyś. Ale nagle... Czy to halucynacja?

Podeszła do okna, spojrzała w dół z pierwszego piętra i ujrzała kataryniarza... Ujrzała go bardzo dokładnie, bo kiedyś, z czwartego piętra, ledwie rozpoznawała jego rysy.

— Życzę pani wszystkiego najlepszego! Zdrowia, szczęścia na nowym mieszkaniu! — zawołał kataryniarz, a zaraz potem dziko zawyła katarynka, niby chór diabłów.

Emerytka podeszła do stołu, chwyciła portmonetkę i gazetę: ale portmonetka była pusta...

Wówczas nieszczęśliwa kobieta owinęła tą samą gazetą swoją głowę — i wyskoczyła z okna...

Miała szczęście, bo upadła na wielką kupę piasku i skończyło się tylko na złamaniu nogi.

Kiedy zawieziono ją do szpitala, a doktór oświadczył, że będzie musiała pozostać tam przez miesiąc, ona zapytała pośpiesznie:

— A czy kataryniarzom dozwolony jest wstęp na dziedziniec szpitalny?

— Nie, proszę pani! — odparł zdziwiony trochę jej zapytaniem lekarz, ona zaś westchnęła uszczęśliwiona: „To dobrze! To bardzo dobrze!" I na twarzy jej ukazał się uśmiech najwyższego szczęścia.

według F. Herczega.

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Czyś to ty huknął?
WACEK: — Nie! Myślałem, że ty...
WICEK: — Więc może u literata?
WACEK: — To chodźmy zobaczyć.

LITERAT: — Ładny wynik remontu, co? Sufit mi się zawalił!
WICEK: — Będziemy reklamować!
WACEK: — Naprawią sufit i dach!

WACEK: — Byliśmy już w M.P.B. i F.G.M.... Niedługo alfabetu zabraknie — a wszystko na nic!
WICEK: — Sprobujemy jeszcze tu...

URZĘDNIK: — Więc z powodu dziury w dachu sufit runął? Nic nie poradzę! Tego nie było w kosztorysie! A fundusz na remont — wyczerpany!

Delegacja radziecka przybędzie dziś do Łodzi

Dziś o godz. 18 odbędzie się w Auli Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 68 odczyt pt. „Walka o pokój". Odczyt wygłosi rektor UŁ prof. dr Chałasiński.

Na odczyt przybędzie delegacja radziecka, która przyjedzie dziś do naszego miasta z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

W skład delegacji wchodzą: przew. Komitetu Słowiańskiego gen. Gundorow, prof. pediatrii dr Kazancewa i prof. historii dr Chrenow. (j)

Wieczornica u dziennikarzy ku czci Rewolucji

Dnia 11 listopada 1950 r. o godz. 19 w świetlicy Związku Zaw. Dziennikarzy RP Oddział w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 135, IV piętro, odbędzie się wieczór poezji i pieśni poświęcony 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, zorganizowany przez Oddziały Związków Dziennikarzy i Literatów.

Wstęp dla członków obu wymienionych związków oraz zaproszonych gości.

Osiedla ZOR-u i domy pracownicze

przejęte przez miasto

Zmiany w systemie administrowania budynkami mieszkalnymi przyczynią się niewątpliwie do polepszenia ich stanu

W systemie administrowania domami mieszkalnymi w Łodzi zajdzie niebawem poważna zmiana.

Prezydium Rady Narodowej przejmie mianowicie pod swą opiekę wszystkie osiedla robotnicze ZOR.u oraz tzw. domy pracownicze, które dotychczas były administrowane przez poszczególne instytucje, urzędy itd. Wyjątek będą stanowiły tylko te domy pracownicze, które znajdują się na terenach przemysłowych.

Administrację domów ZOR-owskich oraz pracowniczych przekaże się Zarządowi Nieruchomości Miejskich.

Narazie prace przygotowawcze w związku z przejęciem rozpoczęto jednak tylko w stosunku do domów ZOR-u. Budynków takich mamy na terenie Starego Miasta 13, na Stokach liczba ich wynosi 25, a pod koniec listopada powiększy się do 27. *Ogółem więc pod administrację Zarządu Nieruchomości przejdzie 40 budynków ZOR-owskich, przy czym termin ich przejęcia ustalono na 1 stycznia przyszłego roku.*

Jeśli chodzi o domy pracownicze, administrowane przez instytucje, termin przejęcia nie został jeszcze dokładnie ustalony. Przypuszczać jednak należy, że i w tym wypadku zmiana gospodarza nastąpi *od Nowego Roku.*

Na skutek tych zmian lokale mieszkalne w domach pracowniczych znajdą się w dyspozycji władz kwaterunkowych, które do tej pory miały nad nimi utrudnioną kontrolę, a to ze względu na nie zawsze właściwą gospodarkę instytucji, administrujących tymi domami.

Zmiany zajdą również w łonie samego Zarządu Nieruchomości. Dotychczasowe obwody, skupiające zbyt dużą nieraz ilość domów, podzieli się na mniejsze rejony, z których każdy będzie posiadał własną kilkuosobową obsadę.

Tego rodzaju decentralizacja spowoduje, iż kierownicy poszczególnych rejonów, mając pod swą opieką znacznie mniejszą ilość domów, będą mogli poświęcić im więcej uwagi i bardziej starać się o usunięcie wszelkich braków. Przede wszystkim będą mogli oni więcej zdziałać, jeśli chodzi o sprawy drobnych remontów, które zwykle sprawiały największe kłopoty. (kł)

Prosimy o automaty!

„...a kiedy dzielny krawczyk zabił smoka, postanowił zawiadomić o tym swoją małżonkę. Wszedł więc do wysokiej budki, które ustawione były w owym kraju, wrzucił do otworu 50 groszy i podniósł czarny przedmiot. Minęła chwila i w słuchawce odezwał się głos... Takie urządzenie nazywało się automatem telefonicznym..."

Tydzień temu mogło to być jeszcze bajką. Trudno przecież budować automaty na pieniądze papierowe. Maszyna cyfr odróżnić nie potrafi.

Próbowano stworzyć w Warszawie automaty na żetony. W Łodzi założono na dworcu Fabrycznym aparat publiczny i zawierzono uczciwości rozmówców. Obie próby nie dały odpowiedrich rezultatów.

Teraz można już wrócić do automatów. Mamy przecież bilon. Toteż Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji powinna pomyśleć o uruchomieniu w Łodzi kilku rozmównic publicznych. Z automatami naturalnie. Skończą się wówczas kłopoty telefoniczne i nie trzeba będzie biegać od sklepu do sklepu, aby przeczytać „telefon nieczynny", lub „telefonu nie ma".

A gdy mowa już automatach, jeszcze jeden apel do DOKP. Wyciągnijcie z magazynów bezużyteczne dotąd automaty biletowe. Zastąpią one doskonale kasy w sprzedaży peronówek. Przydadzą się też i wagi, które stały na dworcach.

Bo bilon już mamy... *(m)*

Choć nie ma śniegu, myślą już o choinkach

Uspołeczniony aparat handlowy rozpoczął przygotowania do przedświątecznej sprzedaży choinek, która w br. prowadzona będzie w szerszym zakresie niż w latach ubiegłych.

W Łodzi choinki będą sprzedawane w punktach zorganizowanych przez placówki Miejskiego Handlu Detalicznego i spółdzielnie spożywców. Adresy tych punktów ustali się w terminie późniejszym.

Na choinki o wysokości ponad 3,5 metra (do dekoracji dużych sal i placów) zamówienia należy składać do łódzkiej ekspozytury „Lasu" — do dnia 20 bm. (v)

Filmy, przedstawienia teatralne, zabawy...

Jak powitają Nowy Rok

przodownicy nauki ze szkół Łodzi i województwa

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci organizuje w tym roku w Łodzi, podobnie jak i w latach ubiegłych, wielką imprezę noworoczną dla dziatwy szkolnej. Uroczystość tę cechować będzie niespotykany jeszcze dotąd rozmach. Ponad osiem tysięcy dzieci, przodowników nauki i pracy społecznej ze wszystkich szkół województwa łódzkiego z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych weźmie udział w powitaniu Nowego Roku.

Impreza odbywać się będzie w szkole TPD przy ul. Sienkiewicza. Dla dzieci, które zjadą się tu ze wszystkich stron województwa przygotowuje się już przedstawienia teatralne, opracowuje odpowiednie poranki filmowe i układa plany wspólnych zabaw.

Zaproszone dzieci wezmą także udział w loterii fantowej, a poza tym... Ale o wszystkim jeszcze mówić nie można. Muszą być przecież i niespodzianki.

Elektrownia nie wprowadzi ograniczeń,

ale prąd trzeba oszczędzać!

Przy warsztacie pracy i we własnym domu używajmy elektryczności z umiarem i według potrzeb

Wszyscy jeszcze zapewne pamiętają ubiegłe lata, kiedy musieliśmy ograniczać zużycie prądu, aby zapewnić go w dostatecznej ilości dla fabryk i zakładów pracy.

W roku bieżącym sytuacja na tym odcinku przedstawia się o wiele lepiej. Elektrownie mogą w pełni zaspokoić nasze codzienne potrzeby i dlatego też żadnych ograniczeń wprowadzać się nie będzie.

Nie znaczy to naturalnie, abyśmy mogli szafować prądem po to tylko aby go zużyć. Dni są już coraz krótsze, wieczory dłuższe. I z każdym tygodniem zbliżającym się do zimy, zwiększają się zadania stawiane elektrowni.

Toteż koniecznym jest wprowadzenie na tym odcinku rozumnej i możliwie najdalej posuniętej oszczędności. Obradujący wczoraj nad tą sprawą działacze związkowi wysunęli kilka konkretnych wskazówek.

Zacznijmy od fabryk. Najważniejszą sprawą jest przyspieszenie remontów kotłów i turbin, szybkie przeprowadzenie inwestycji dotyczących urządzeń wytwarzających energię elektryczną. Pozwoli to zwiększyć własną zdolność wytwarzania siłowni fabrycznych.

Sprawą każdego robotnika i pracownika jest także oszczędne oświetlanie sal, racjonalna praca silników, gospodarowanie parą itp. Bardzo wiele jest punktów, gdzie drobne usprawnienie pozwoli uniknąć marnotrawstwa. Obowiązkiem społecznym, potrzebą wszystkich ludzi bez wyjątku powinno być rozumne i oszczędne używanie prądu.

Tc samo dotyczy drobnego konsumenta. **Nie można puszczać motorów studziennych w godzinach popołudniowych, gdy elektrownie są najbardziej obciążone. Nie należy włączać o jednej godzinie radia, maszynki elektrycznej, grzejnika i żelazka.**

Przy dobrej woli można przecież tak rozplanować zajęcia w ciągu dnia, aby tego uniknąć. Miejmy na uwadze, że jedno małe żelazko może doprowadzić do przeciążenia elektrowni, co w następstwie może spowodować wyłączenie poszczególnych dzielnic. Każda przerwa oczywiście pociąga za sobą kolosalne koszty i stratę czasu.

Wyobraźmy sobie, że w szpitalu gaśnie światło podczas operacji, której wynik decyduje o życiu pacjenta. Takich przykładów można dać wiele.

Dlatego też każdy człowiek zarówno przy swym warsztacie pracy jak w sklepie, fabryce i we własnym domu, powinien zwracać uwagę na to, czy nie szafuje się prądem, czy nie możnaby czegoś usprawnić, zmienić dla lepszego wykorzystania energii elektrycznej. (bd)



Pan Hipolit spotyka na ulicy jakąś niewiastę, która wpadła mu w oko. Pan Hipolit chce ją poznać, ale nie wie jak się do tego zabrać. Wreszcie zdobywa się na odwagę, podchodzi do niej i zdejmując kapelusz pyta:

— Przepraszam, czy mógłbym zwrócić pani na coś uwagę?

— Na co?

— Na mnie... — odpowiada skromnie pan Hipolit.

* * *

Na lekcji przyrody nauczyciel pyta:

— Jaki ptak nadaje się najbardziej do jedzenia?

— Kura — odpowiada mały Jaś.

— Dlaczego?

— A bo można ją jeść zarówno przed urodzeniem, jak i po śmierci...

Nie właściciel, a lokatorzy winni decydować o zamknięciu wody

Do redakcji naszej wpłynął niedawno list jednej z czytelniczek. Pisze w nim ona, że w domu przy ul. Roosevelta Nr 4 zamknięto dopływ wody w łazienkach w obawie o przekroczenie wyznaczonego kontyngentu.

Jak stwierdziliśmy na miejscu, część mieszkań jest rzeczywiście pozbawiona wody, przez co trudno utrzymać higienę, zwłaszcza w rodzinach gdzie są chorzy czy małe dzieci.

Winę za ten stan rzeczy ponosi właściciel, który samowolnie polecił dozorcy zamknąć wodę w piwnicy. Dziwnym nam się wydaje, że nie zareagował na to wcale tamtejszy komitet domowy. Problem wody w łazienkach rozwiązać powinno ogólne zebranie lokatorów. (le)

15 bramek
zdobyła Unia (Zgierz) w meczu o Puchar Polski

W ub. środę odbył się w Zgierzu na boisku Unii mecz piłkarski o Puchar Polski Unia (Zgierz) — Stal (Kutno) zakończony spodziewanym zwycięstwem Unii. Końcowy wynik 15:2 (5:1) wskazuje na to, że piłkarze Stali kondycyjnie zawiedli.

Mecz był dobrym treningiem dla Unii przed niedzielnym spotkaniem ze Spójnią łódzką. Bramki dla Unii uzyskali: Borowski T. 8, Tarnowski 5, Arciszewski i Milczarek po 1, a dla Stali Wójcik i Rozpara po jednej.

Stal - Ogniwo
W Kutnie na ringu walczą rep. Zrzeszeń

W niedzielę 12 bm. odbędą się w Kutnie zawody pięściarskie okręgowych reprezentacji Zrzeszeń Sportowych Stal — Ogniwo.

Na mecz ten wybrano Kutno w tym przekonaniu, iż przysłuży się on propagandzie sportu pięściarskiego na prowincji.

TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO" — godz. 19.15

Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI" — godzina 19.15.

Powszechny — „OBCY CIEŃ" — godz. 19.15.

Osa — dziś teatr nieczynny.

Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 19.15.

Pinokio — „PAN TOM BUDUJE DOM" — godz. 15.

Arlekin — „SAMBO I LEW" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Młodzi marynarze — 16, 18, 20.
BAJKA — Burza nad Azją — 18, 20
BAŁTYK — Upadek Berlina I seria, 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności nr 43 — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Arinka — 18, 20.
POLONIA — Upadek Berlina II seria — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Orzeł Kaukazu II seria — 18, 20.
REKORD — Wyspa bezimienna — 18, 20.
ROBOTNIK — As wywiadu — 18, 20
ROMA — Orzeł Kaukazu I seria — 18, 20.
STYLOWY — Wielki przełom — 17.30, 20.
ŚWIT — Trzeci szturm — 17.30, 20
TĘCZA — kino nieczynne.
TATRY — Młodzi marynarze — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Przekształcanie przyrody 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Upadek Berlina II seria — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Knock-out — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Córka marynarza — 18, 20.

Grzelczyk — Krzysik 3:0
Trzy pierwsze miejsca
zajęli pingpongiści ŁKS Włókniarza w III-cim Jubileuszowym Turnieju ŁOZTS.

Trzeci jubileuszowy turniej ŁOZTS o puchary przechodnie „Expressu Ilustrowanego" i byłego DKS jest już zakończony. Finały rozgrywało 4 zawodników systemem każdy z każdym w pięciu setach. Trzech finalistów dał ŁKS Włókniarz: Krzysik, Grzelczyk, Wystop, a jednego Ogniwo — Szymczaka.

Poziom gier był dość dobry a poszczególne spotkania interesujące. Walkę o zaszczytny tytuł mistrza turnieju stoczyli koledzy klubowi Grzelczyk — Krzysik. Po bardzo zaciętej i dość ciekawej grze zwyciężył zdecydowanie Grzelczyk 3:0. Tym razem Krzysik musiał zadowolić się wicemistrzostwem. Jak zdążyliśmy zauważyć zawodnik ten zdradza od pewnego czasu spadek formy, ale mamy nadzieję, że kryzys szybko minie i Krzysik w dalszym ciągu będzie mocnym pewnym punktem drużyny ŁKS Włókniarza.



Wyniki techniczne: Grzelczyk — Wystop 3:1, Krzysik — Szymczak 3:0, Grzelczyk — Szymczak 3:0. Krzysik — Wystop 3:2, Wystop — Szymczak 3:0, Grzelczyk — Krzysik 3:0. O dalsze miejsca grali: Węglarski, Zaborowski, (Ogniwo), Szofel (Spójnia) i Placek (ŁKS Włókniarz).

Kolejność miejsc w finałach jest następująca: 1) Grzelczyk, 2) Krzysik, 3) Wystop, 4) Szymczak, 5) Zaborowski, 6) Węglarski, 7) Szofel, 8) Placek.

Na uwagę zasługują młodzi zawodnicy Ogniwa i Spójni, którzy z każdym dniem wykazują coraz to lepszą formę. Zakwalifikowanie się do II finału mogą oni policzyć sobie za duży sukces.

Również na uwagę zasługuje weteran tenisa stołowego Placek (ŁKS Włókniarz), który wciąż jeszcze czuje się młodym, pomimo, że przeszło 20 lat spędził przy stole pingpongowym. Swym stylem gry Placek dziś jeszcze potrafi wybić z uderzenia nie jednego wytrawnego i rutynowanego przeciwnika.

Na marginesie turnieju jubileuszowego musimy zaznaczyć, że forma ligowej drużyny ŁKS Włókniarza nie jest zadowalająca. Głównym powodem tego jest brak sali treningowej, której Włókniarze wciąż jeszcze nie mają. Jak nam wiadomo, ŁKS Włókniarz ma obecnie czynnych pięć drużyn — 4 męskie i jedną żeńską, a jednocześnie daje reprezentacyjny zespół Zrzeszenia „Włókniarz".

Sport tenisa stołowego, jak każda zresztą gra sportowa, wymaga częstego i systematycznego treningu, a do tego niezbędna jest odpowiednia sala. Sali takiej potrzebuje na gwałt nie tylko drużyna ligowa, lecz i zespoły młodsze.

Jeśli ŁKS Włókniarz nie jest w stanie zapewnić tego niezbędnego atrybutu swym zespołom, to sądzimy, że brakiem odpowiedniej sali powinno zainteresować się Zrzeszenie „Włókniarz", bo któż inny może przyjść z pomocą błąkającym się sekcjom. Nie zapominajmy, że ŁKS Włókniarz reprezentuje na terenie swego okręgu ligę tenisa stołowego, a to przecież do czegoś obowiązuje.

A to niespodzianka!
Ogniwo-Unia 3:2 (0:0)
Zwycięska bramka padła w ostatniej minucie gry

Wczoraj odbył się w Chorzowie mecz o mistrzostwo klasy państwowej pomiędzy kandydatem na mistrza Unią, a krakowskim Ogniwem zakończony zgoła nieoczekiwaną porażką Unii w stosunku 2:3 (0:0).

Gra toczyła się na ciężkim błotnistym terenie i w pierwszej części zawodów przewagę miała Unia. Niemal cały czas do przerwy doskonała defensywa Ogniwa staczała skuteczną walkę z niebezpiecznym atakiem Unii, i nie dopuściła do utraty bramki. Natomiast po pauzie gra się wyrównała i atak Ogniwa zagrał bardziej zdecydowanie. Teraz obrona Unii przeżywała ciężkie chwile. Niemal wszystko wskazywało na to, że mecz zakończy się wynikiem nierozstrzygniętym. Dosłownie w ostatniej minucie udało się Ogniwu uzyskać zwycięską bramkę.

Bramki dla Ogniwa uzyskali Kuczyński 2 i Kaszuba, natomiast dla Unii obie bramki zdobył Cieślik w tym jedną z rzutu karnego. Sędziował Przybysz

Tak więc krakowskie Ogniwo zwyciężając dość nieoczekiwanie Unię utorowało Gwardii drogę do tytułu mistrza Polski. O ile Gwardia w dwu pozostałych meczach nie zawiedzie i zdobędzie punkty nie zajdzie potrzeba urządzania dodatkowej rozgrywki.



Ogniwo dzięki wczorajszemu zwycięstwu zaawansowało wysoko, bo z 7-go miejsca skoczyło na 4-te, wyprzedzając nie tylko swego lokalnego rywala Związkowca, lecz również i Górnika (Radlin), nieco lepszym stosunkiem bramek.

Ostatnie biegi
Lekkoatleci Zgierza zakończyli sezon



Unia zgierska urządziła w niedzielę zakończenie sezonu lekkoatletycznego, powiatu zgierskiego biegami na przełaj w trzech konkurencjach.

W biegu na około 2 km zwyciężył Smólski 6.52 przed Kędzierskim K. 6.56 obaj z Unii (Zgierz).

W biegu na około 3 km pierwsze miejsce zajął Konia W. 13.04 przed Stępnowskim A. 13.13 obaj z SKS przy Lic. Chem. „Boruta".

W biegu na około 6 km pierwszym na mecie był Jasiniak J. 17.37,8 przed Lewandowskim J. 18.00,3.

Należy zaznaczyć, że dobre zorganizowanie biegów jest zasługą prezesa Unii, Tomaszewskiego. Niesprzyjające warunki atmosferyczne spowodowały, że zawodnicy nie osiągnęli lepszych wyników. Zawodnicy, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca otrzymali cenne nagrody, ofiarowane przez Unię.

Najlepsi sportowcy
Związku Radzieckiego

Dystans 800 m uznano u nas za zbyt wyczerpujący dla kobiet i dlatego zaniechano tej konkurencji, natomiast w Związku Radzieckim nadal biegają zawodniczki na tym dystansie i osiągają wspaniałe wyniki.



Specjalistką w takich właśnie biegach (800 m) jest W. Bogatyriewa, która może też poszczycić się zdobyciem w tej konkurencji tytułu mistrzyni ZSRR. Zaszczytny tytuł ten Bogatyriewa wywalczyła osiągając czas 2.14,6.

W biegu na 400 m Bogatyriewa wynikiem 58,6 sek. zajmuje wśród najlepszych biegaczek ZSRR. 5-te miejsce.

8-ka na ring!
Polska — Węgry w Budapeszcie

Ustalono skład pięściarskiej reprezentacji Polski na mecz z Węgrami, który odbędzie się 12 bm. w Budapeszcie.

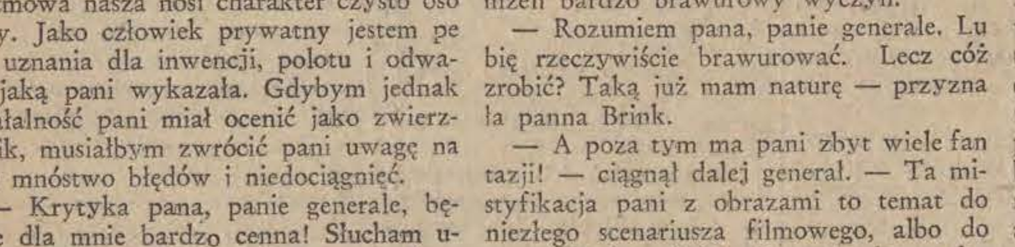
W spotkaniu tym barwy Polski reprezentować mają (w kolejności wag):

Kasperczak, Grzywocz, Antkiewicz, Kudłacik, Chychła, Nowara, Szymura, Jaskóła. Jako rezerwowych wyznaczono Kolczyńskiego i Wieczorka.

Nowy zarząd
wybiera ZKS Stal

ZKS. Stal zwołuje na sobotę 11 bm. walne zebranie klubu, na którym wybrany będzie nowy zarząd. Zebranie odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Pogonowskiego 89. Początek o godz. 16 — 16.30.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



145)

Zechce pani opowiedzieć mi o tym obszerniej.

Nie przerywał jej. Siedział w milczeniu jak gdyby myśląc zupełnie o czymś innym. Kiedy jednak Małgorzata skończyła swoją relację, on bardzo dyskretnie zmarszczył brwi.

— Madame! — rzekł z naciskiem. — Rozmowa nasza nosi charakter czysto osobisty. Jako człowiek prywatny jestem pełen uznania dla inwencji, polotu i odwagi, jaką pani wykazała. Gdybym jednak działalność pani miał ocenić jako zwierzchnik, musiałbym zwrócić pani uwagę na całe mnóstwo błędów i niedociągnięć.

— Krytyka pana, panie generale, będzie dla mnie bardzo cenna! Słucham uważnie i proszę mnie nie oszczędzać — podniosła głowę panna Brink.

— Podoba mi się odwaga, z jaką chce pani poddać się mojej krytyce. Odwaga jest piękną cnotą, jednakże nie należy nigdy brawurować. A odwaga pani, madame, jest często brawurą: tej zaś należy unikać. Nie uganiajmy się za błyskotliwymi efektami, bo czasem szare na pozór posunięcie bywa stokroć pożyteczniejsze, aniżeli bardzo brawurowy wyczyn.

— Rozumiem pana, panie generale. Lubię rzeczywiście brawurować. Lecz cóż zrobić? Taką już mam naturę — przyznała panna Brink.

— A poza tym ma pani zbyt wiele fantazji! — ciągnął dalej generał. — Ta mistyfikacja pani z obrazami to temat do niezłego scenariusza filmowego, albo do sensacyjnej powieści. Ale to, co bywa dobre w literaturze, nie zawsze jest stosowne w praktyce. Człowiek pracujący w wywiadzie powinien mieć zmysł stwarzania mistyfikacji, nie może jednak dać się unosić swojej fantazji i gmatwać to, co załatwić można chwytami i sposobami znacznie prostszymi. Pani chciała mieć satysfakcję, że zdobyte przez nią informacje przewozi przez granicę polski sztabowy oficer. W tym celu rozbudowała pani — mówiąc językiem teatralnym — całą scenę, zużyła całe mnóstwo energii, którą można było zużyć w sposób bardziej produktywny.

— Ta afera z obrazami miała być tylko małym epizodem akcji, zakrojonej na szerszą skalę... — usiłowała się bronić, ale generał przerwał jej:

— Akcji, która skończyła się fiaskiem! A wie pani dlaczego? Bo ażeby zastrzelić wróbla nie trzeba odrazu ściągać całej baterii ciężkich armat. Należy działać bardziej dyskretnie, bardziej powściągliwie i zawsze pamiętać, że jeśli zdekonspirują panią, madame, może to pociągnąć za sobą zgubę nie tylko jej, ale także wielu innych ludzi, którzy razem z nią pracują — a co za tym idzie, i co jest najistotniejsze — ucierpi na tym sprawa, której służymy.

Spojrzał z ukosa na pannę Brink i widząc jej zasępienie, dodał już bardziej miękko:

— Niech pani przyjmie ode mnie te rady, jako dowód szczerej przyjaźni. Powiedziałem już pani, że mam pełne zrozumienie dla jej odwagi, inteligencji i fantazji. Wróżę pani wielką przyszłość. Ma pani wszelkie dane, aby zrobić w naszym zawodzie karierę. Na razie — a pani wie, że nadchodzą wielkie dni — wykorzystamy głębokie pani doświadczenie i jej stosunki w Polsce. Ale niedługo potem rzucimy panią gdzie indziej: może nad fiordy norweskie, może nad Sekwanę, a może nad Amazonkę, gdzie będzie pani służyła Führerowi i naszej sprawie! Gra pójdzie wtedy o większą stawkę i będzie pani musiała ją wygrać. Ażeby ją wygrać, proszę zapamiętać o rozmowie, jaką prowadziliśmy ze sobą dziś, w tę wielką, historyczną noc...

— Dlaczego nazywa pan tę noc wielką i historyczną?

Generał nie odpowiedział jej wówczas, tylko uśmiechnął się zagadkowo. Ale może godzinę potem wyjaśniło się, co miał na myśli.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oswiatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-*-25505